

# Przemysław Tyszka

---

## Kobiety i przemoc fizyczna we wczesnośredniowiecznych "leges" ludów germańskich

---

Rocznik Lubelski 35, 39-58

---

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Kobiety i przemoc fizyczna we wczesnośredniowiecznych *leges* ludów germańskich

Postawy kobiet wobec przemocy nie stały się dotąd przedmiotem pogłębionych studiów badaczy zajmujących się zwodami praw plemion germańskich. Rolą przemocy w społecznościach wczesnośredniowiecznej Galii zajął się w ramach badań nad problematyką życia prywatnego Michel Rouche<sup>1</sup>. Skupił jednak uwagę na męskiej części populacji, co wynikało zapewne z treści przekazów źródłowych, które poświęcają agresji mężczyźn nieporównanie więcej miejsca, niż tej powodowanej przez kobiety. Esej Norberta Eliasa o okrucieństwie i popędzie agresji w średniowieczu również dotyczy mężczyzn<sup>2</sup>. W ostatnich latach Ross Balzaretti opublikował artykuł dotyczący użycia przemocy przez kobiety w prawach longobardzkich<sup>3</sup>. Autor nie zajął się jednak innymi kodyfikacjami germańskimi. Problematyką stosowania przemocy przez przedstawicielki elity dworsko-arystokratycznej w państwie Merowingów zajęła się ostatnio Nira Gradowicz-Panzer, która analizuje zarówno przekazy narracyjne jak przepisy prawa salickiego<sup>4</sup>. Balzaretti i Gradowicz-Panzer stwierdzają na początku swych rozważań, że omawiany problem nie był przedmiotem badań historyków<sup>5</sup>. Warto, zatem wejść na ten słabo dotąd spenetrowany teren.

---

1 Por. M. Rouche, *Wczesne średniowiecze w zachodniej Europie*, [w:] *Historia życia prywatnego*, t. 1: *Od Cesarstwa rzymskiego do roku tysięcznego*, red. P. Veyen, przeł. K. Arustowicz, M. Rostworowska, Warszawa 1998, s. 465-484

2 Por. N. Elias, *Przemiany obyczajów w cywilizacji Zachodu*, przekł. T. Zabłudowski, Warszawa 1980, s. 274-295.

3 R. Balzaretti, „These are things that men do, not woman”: *the social regulation of female violence in Langobard Italy*, [w:] *Violence and Society in the Medieval West*, ed. G. Halsall, Woodbridge 1998, p. 175-192 (tam także literatura na temat przemocy; por. zwłaszcza artykuł J. Coleman, *Rape in Anglo-Saxon England*, p. 193-204); por. także idem, *Masculine authority and state identity in Liutprandic Italy*, [w:] *Die Langobarden. Herrschaft und Identität*, hrsg. W. Pohl und P. Erhart, Wien 2005, p. 361-282.

4 N. Gradowicz-Panzer, *De-gendering violence: Merovingian female honour as an 'exchange of violence'*, „Early Medieval Europe”, [2002], t. 11, z. 1, p. 1-18; por. cytowaną literaturę, zwłaszcza: M. McLaughlin, *The Woman Warrior: Gender, Warfare and Society in Medieval Europe*, „Women's Studies”, [1989], t. 17, p. 193-221; *De la violence et des femmes*, ed. C. Dauphin, A. Frage, Paris 1997.

5 N. Gradowicz-Panzer jako przyczynę tego zaniechania wskazuje dominującą w badaniach nad problemem przemocy w ostatnich dziesięcioleciach optykę feministyczną, która nakazywała widzieć kobiety jako ofiary męskiej przemocy, pomijała zaś przypadki użycia przemocy przez kobiety zwłaszcza w stosunku do mężczyzn. Autorka odrzuca jednak to podejście, traktując je jako nieadekwatne w odniesieniu do wczesnego średniowiecza, ponieważ epoka wczesnych Merowingów dostarcza wielu przekazów dotyczących przemocy w ogóle, w tym również używanej przez kobiety. Zob. eadem, *De-dendering violence: Merovingian female honour as an „exchange of violence”*, „Early Medieval Europe”, t. 11, 2002, z. 1, s. 2-3.

Regulacje prawne dotyczące kobiet miały w *leges* germańskich szczególny charakter. Zbiory praw barbarzyńskich, a w szczególności przepisy poświęcone przestępstwom z użyciem przemocy, były bowiem tworzone głównie z myślą o populacji męskiej, a przede wszystkim z męskiego punktu widzenia. Stąd też zamiarem naszym jest prześledzenie w obecnym studium wpływu, jaki wywierały przekonania kodyfikatorów dotyczące kobiet na regulacje prawne, które miały kształtować ich zachowania i określać ich sytuację. Przekonania te były częścią systemu tradycyjnych wyobrażeń o naturze kobiet i o relacjach społecznych między oboma płciami. Określały one cechy i zachowania kobiet uznawane przez mężczyzn – twórców prawa – za pożądane i właściwe, to znaczy zgodne z ich wizją porządku społecznego. Te poglądy, jak sądzimy, znalazły wyraz w poszczególnych zapisach kodyfikacji ludów germańskich, spisanych między VI i IX wiekiem. Powiedzmy jednak wyraźnie, wyprzedzając porządek wywodu, że owe postulaty wobec kobiet, zawarte w interesujących nas tekstach nie zawsze zgadzały się z rzeczywistością społeczną. Twórcy *leges* barbarzyńskich byli tego świadomi. Wydaje się więc, że w badanym materiale mamy do czynienia z dwoma rodzajami przekazów na temat płci żeńskiej: z jednej strony, z jej kulturowym wizerunkiem wyznawanym przez kodyfikatorów, z drugiej zaś, z pewnymi sytuacjami zachodzącymi w życiu codziennym, niekiedy niezgodnymi z tym wzorcem.

Zarysowaną w ten sposób problematykę przedstawimy na przykładzie następujących kwestii szczegółowych związanych z kobietami pojawiających się w tego rodzaju zapisach: ich czynna samoobrona przed aktami agresji, użycie przez nie przemocy fizycznej, ich zachowania wobec konfliktów między mężczyznami, specyficzne przestępstwa przeciw ich ciału.

Wśród wielu problemów szczegółowych, które mieszczą się w obrębie związków kobiet z przestępstwami przeciw ciału istotne miejsce zajmuje kwestia ich zdolności do przeciwstawiania się przemocy czy też czynnej samoobrony. Wiąże się z tym również inne ważne zagadnienie, a mianowicie wysokość odszkodowań za naruszenie ciała kobiety powstałe w wyniku przestępstw dokonanych przez mężczyznę. W kilku zwodach praw germańskich partia tekstu dotycząca przestępstw przeciw ciału wolnego mężczyzny kończy się przepisem, w którym mówi się, że za wszystkie czyny tego rodzaju dokonane w stosunku do wolnej kobiety, przysługuje jej odszkodowanie dwukrotnie wyższe<sup>6</sup>. W tytule IV, 30. *Lex Baiwariorum* przepis ten został skomentowany i wyjaśniony<sup>7</sup>. Stwierdza się tam najpierw obowiązywanie powyższej zasady. Następne zdanie zawiera jej wyjaśnienie – odszkodowanie w podwójnej wysokości przysługiwało: „gdy kobieta zbrojnie (*cum arma*) nie zdoła się bronić”. Był to konieczny warunek wypłacenia nawiązki podwójnej wysokości.

6 *Leges Alamannorum, MGH Leges Nationum Germanicarum* (dalej: *LNG*), t. V, p. 2, ed. K. Lehman, ed. alt. cur., K. A. Eckhardt, Hannover 1966 (1993), *Lex Alamannorum* (dalej: *L. Al.*), LXVIII, 2; *Leges Saxonum et Lex Thuringorum, MGH Fontes Iuris Germanicis Antiqui*, ed. C. von Schwerin, Hannover 1918, *Lex Saxonum* (dalej: *L. Sax.*), XV; *Lex Baiwariorum* (dalej: *L. Baiw.*), *MGH LNG*, t. V, p. 1, ed. E. von Schwind, Hannover 1997, IV, 30.

7 *L. Baiw.*, IV, 30: *De feminis vero eorum, si aliquid de istis actis continxerit, omnia dupliciter componatur. Dum femina cum arma defendere nequiverit, duplicem compositionem accipiat; si autem pugnare voluerit per audaciam cordis sui sicut vir, non erit duplex compositio eius*; por. S. F. Wemple, *Women in Frankish Society. Marriage and Cloister, 500 to 900*, Philadelphia 1981, p. 29; Autorka stwierdziła, że podwojenie nawiązki wynikało z przekonania, że kobieta nie może stawić czoła przemocy używając broni.

W dalszej części cytowanego zdania stwierdza się, że w przypadku, gdyby kobieta „zechciała walczyć dzięki odwadze ducha swego tak, jak mężczyzna” nie otrzyma podwójnej nawiązki.

W pierwszym z wymienionych wariantów kobieta nie używała broni, w drugim walczyła jak mężczyzna dzięki odwadze ducha. Oznacza to, że prawodawcy uznawali za normalną i powszechną sytuację, gdy kobieta nie walczy, nie używa broni<sup>8</sup>. Gdy to czyniła – zachowywała się w sposób nietypowy, czy wręcz niewłaściwy dla siebie, postępowała niezgodnie z naturą swojej płci i ze swoim statusem. Zapewne pod wpływem rzeczywistych sytuacji, z którymi spotykali się kodyfikatorzy bawarscy uwzględniono w cytowanym tytule sytuację, w której kobieta walczy jak mężczyzna. W takim jednak przypadku odbierano jej przywilej podwójnej nawiązki, uznając, że działaniem tym zmieniła swój status, upodobniła się do mężczyzny, a zatem powinna być przez prawo traktowana jak mężczyzna. Wydaje się więc, że spisujący prawo, tworząc cytowany zapis chcieli skłonić kobiety do rezygnacji z czynnego, zbrojnego oporu nawet w sytuacji, gdy mogły się bronić. Postulowaną przez mężczyzn-kodyfikatorów postawą kobiet wobec agresji była bierność, którą „wynagradzano” podwójną kwotą odszkodowania. Być może za rozumowaniem tym kryła się następująca myśl – skoro dana kobieta umie walczyć w swojej obronie, jest zdolna do aktów przemocy, posługuje się bronią, zatem jest też zapewne w stanie popełnić przestępstwo przeciw ciału innej osoby. Trzeba jednak przyznać, że w prawie Bawarów nie znajdujemy przepisów dotyczących przestępstw tego rodzaju dokonywanych przez kobiety.

Tytuł IV, 30 prawa Bawarów może być rozpatrywany w inny sposób. Doświadczenie życia codziennego mówiło zapewne prawodawcom, iż kobiety w większości nie są zdolne do stawiania oporu, co czyniło je bezbronnymi wobec przemocy mężczyzn. Był to, jak się wydaje, tradycyjny pogląd badanych społeczności. Jednocześnie, jak można sądzić, ciało wolnej kobiety, a dokładniej poszczególne jego części, było postrzegane przez Bawarów (i innych Germanów) jako cenne „dobro”. Przekonanie to nakazywało rozciągnięcie nad nim szczególnej ochrony prawnej, czego wyrazem było podwojenie wysokości nawiązek za naruszenia cielesne. W ten sposób prawo realizowało dwa cele: zachęcało ofiary do zachowań zgodnych z męską wizją kobiecości oraz chroniło je przed przemocą. Motywem powstania tego przepisu była wizja płci żeńskiej, zakładająca zdecydowane eliminowanie przemocy kobiet i wobec kobiet.

Podobne rozwiązania dotyczące wysokości nawiązek należnych kobietom znajdujemy w *Lex Alamnorum*. Stwierdza się tam, że wszystkie ustalone dla mężczyzn kompozycje, za przestępstwa przeciw poszczególnym częściom ciała, w przypadku kobiet zostają podwojone<sup>9</sup>. Brak tu jednak uzasadnienia czy wyjaśnienia tej decyzji. W *Lex Saxonum*, z kolei, podwójna kompozycja za przestępstwa tego rodzaju został przyznana tylko dziewicom (*virgo*), natomiast kobiety zamężne (*enixa*),

8 Por. R. Balzaretti, *Masculine authority...*, s. 368, gdzie stwierdza, że wedle prawa longobardzkiego kobiety, chłopcy, niewolnicy, wyzwolenicy nie mogli nosić i używać broni; było to zarezerwowane dla dorosłych, wolnych mężczyzn.

9 L. Al., LVII, 72: *Haec omnia compositio, quod ad viros iudicavimus, ad feminas eorum omnia, si factum fuerit, dupliciter conponat*. Zob. S.F. Wemple, *op. cit.*, p. 29, zdaniem autorki przepis ten, podobnie jak tyt. 30 prawa Bawarów, pozwala sądzić, że wolna kobieta była „wyceniana” wyżej niż wolny mężczyzna.

które urodziły już dzieci miały otrzymywać zwykle odszkodowania, tj. takie jak mężczyźni<sup>10</sup>. W tym przypadku decyzja prawodawców miała, jak można przypuszczać, inne niż u Bawarów uzasadnienie. Podwojenie nawiązek w stosunku do części kobiet wiązało się, nie tyle z ich zachowaniem wobec męskiej przemocy, co z faktem urodzenia bądź nie urodzenia przez nie potomstwa. Wynika z tego, że dziewice, młode dziewczęta podlegały znacznie większej ochronie niż kobiety zamężne i posiadające dzieci. Być może wiązało się to z wysoką wartością niezamężnych kobiet w społeczeństwie saskim. Zapewne okaleczenie młodej dziewczyny było poważnym utrudnieniem przy wydawaniu jej za mąż, jeśli nie niweczyło całkowicie szans na zamążpójście<sup>11</sup>.

Należy dodać, gwoli przedstawienia pełnego obrazu sytuacji, że inne zwody praw germańskich nie ustanawiały podwójnych nawiązek za przestępstwa wobec kobiet jako ogólnie obowiązującej zasady. W *Edykcje Rotariego* w ogóle nie znajdujemy przepisów dotyczących uszkodzenia ciała wolnych kobiet zredagowanych w ten sposób jak w przypadku wolnych mężczyzn. Istnieją jednak regulacje, z których pośrednio wynika, że stawki nawiązek dla kobiet były tej samej wysokości co dla mężczyzn. Tytuł 127., dotyczący uszkodzeń ciała kobiet półwolnych (*aldie*) i niewolnic (*ancille*), wyznaczał im odszkodowania równe tym, które otrzymywali mężczyźni niewolni i niewolnicy. Inne zwody praw germańskich albo pomijały sprawę odszkodowań dla kobiet za uszkodzenia ciała, albo ustanawiały nawiązki takiej samej wysokości jak w przypadku mężczyzn. Przykładem tego ostatniego rozwiązania jest prawo Wizygotów<sup>12</sup>. Większość kodyfikacji germańskich milczy w sprawie wysokości nawiązek dla kobiet.

\*

Przejdźmy z kolei do problemu zdolności kobiet do użycia przemocy, w tym dokonywania przestępstw przeciw ciału. Stanowi ona niejako drugą stronę zdolności kobiet do samoobrony. Interesujący zapis dotyczący tego zagadnienia zawiera longobardzki *Edykt Rotariego*. W tytule 278., który dotyczy pogwałcenia dworu (*ruptura curtis*) mówi się, że „kobieta nie może dokonać pogwałcenia (naruszenia) dworu”, ponieważ „wydaje się niedorzeczne, aby kobieta, wolna czy niewolnica, tak jak mężczyzna mogła użyć przemocy zbrojnej”<sup>13</sup>. Kategorycznie, zatem stwierdza

10 L. Sax., XV: *Quidquid de superioribus factis in feminam committitur, si virgo fuerit, dupliciter conponatur, si iam enixa, simpliciter conponatur*. Por. także przypisy wydawcy: 5 i 6.

11 Tezę tę potwierdza fakt, że wedle prawa Sasów narzeczony, chcąc zawrzeć małżeństwo, musiał dostarczyć ojcu swej wybranki dar w wysokości 300 solidów (znaczna kwota), L. Sax., XL. Wydawanie córek za mąż wiązało się więc ze znacznymi korzyściami materialnymi. Ograniczenie szans matrymonialnych dziewczyny poprzez jej okaleczenie, mogło powodować ich utratę. Zob. J. A. McNamara, S. Wemple, *The Power of Women Through the Family in Medieval Europe 500-1100*, [w:] *Women and Power in the Middle Ages*, ed. S. M. Ertler, M. Kowaleski, Athens - London 1988, p. 86.

12 *Leges Visigothorum* (dalej: L. Visig.), MGH LNG, t. I, ed. K. Zeumer, Hannover-Leipzig, 1902 (1973), VI, 4, 3: [...] *Omnes autem sententiae legis huius [i. e. De vulnere et debilitatione] tam in viris quam in feminis observandae sunt [...]*.

13 *Le leggi degli Longobardi*, ed. S. Gasparri, C. Azzara, Milano 1992, *Edictum Rotarii* (dalej: *Ed. Rot.*), 278: [...] *Mulier curtis rupturam facere non potest [...] absurdum videtur esse, ut mulier libera, aut ancilla, quasi vir cum armis vim facere possit*; por. R. Balzaretto, *op. cit.*, s. 187, autor interpretuje ten przepis jako zakaz noszenia broni

się, że kobiety (wszystkie, nie tylko wolne) nie są, w przeciwieństwie do mężczyzn, zdolne do aktów przemocy oraz nie potrafią posługiwać się bronią. Cytowany tytuł należy interpretować w kontekście poprzedzającego go bezpośrednio przepisu (tyt. 277) dotyczącego najścia na dwór dokonanego przez mężczyznę. Głosi on, co następuje: „Jeśli ktoś do cudzego dworu wtargnie *haistan*, to jest w gniewie (*irato animo*) [...]”<sup>14</sup>. Wydaje się prawdopodobne, że owo najście było aktem zemsty, stąd ów gniew czy wściekłość. Na pierwszy rzut oka widoczna jest różnica w treści cytowanych tytułów. Gniew i agresja były obok posługiwania się bronią wyznacznikami działania mężczyzn, a zwłaszcza popełniania przestępstw z użyciem przemocy. Można domniemywać, że w opinii spisujących prawo kobiety nie wykazywały takich cechy, a w każdym razie nie powinny ich wykazywać<sup>15</sup>. Niewiasty nie mściły się za swoje krzywdy wedle męskich wzorców działania.

W świetle źródeł narracyjnych pochodzących z badanego okresu motywem popychającym kobiety do zbrodni nie były gniew czy wściekłość. Paweł Diakon pisał, że królowa Rosemunda na propozycję wychylenia toastu z kielicha uczynionego z czaszki jej ojca, wypowiedzianą przez jej męża króla Alboina, „[...] doznała w swym sercu tak wielkiej boleści, że nie mogła jej opanować, i wkrótce owdładnęła nią myśl, aby zgładzić męża [...]”<sup>16</sup>. Również Rumetruda, córka króla Longobardów Tatona, która poczuła się obrażona przez posła Herulów postanowiła go zgładzić: „Ogarnięta kobiecym szałem, nie potrafiąc zapanować nad bólem serca, postanowiła wykonać zbrodniczy plan, jaki właśnie przyszedł jej na myśl.”<sup>17</sup>. Motywem działania obu kobiet była zatem „bolesć serca”, która zapewne oznaczała zranioną dumę. Określenie „kobięcy szal” (*furor femineus*) jest trudniejsze do wyjaśnienia. Znamienne wydaje się jednak, że ten stan emocjonalny nie prowadził wymienionych kobiet do rękoczynów, ale do powzięcia myśli o morderstwie, którego wykonanie powierzały one mężczyznom<sup>18</sup>.

---

przez kobiety. Trudno jednak zgodzić się z tym poglądem. Tytuł 279 nie zawiera bowiem regulacji dotyczącej noszenia broni. Ponadto Balzaretti nie dostrzega związku tyt. 278 z tyt. 277, który dotyczy najścia na dwór dokonanego przez mężczyznę. Zasadne wydaje się natomiast, co czyni autor, rozpatrywanie tyt. 278 w kontekście poglądu wyrażonego w tyt. 378 Edyktu Rotariego, że udział w bójce była dla kobiety rzeczą niewłaściwą.

14 *Ed. Rot., 277: Si quis in curtem alienam haistan, id est irato animo, ingressus fuerit...*

15 Ross Balzaretti, *Masculine authority...*, s. 367, odnosząc się do tego i innych podobnych przepisach Edyktu Rotariego: „Wyrażają one jasną, ale co do istoty uproszczoną ideologię płci, która ujmuje świat w kategoriach binarnych: mężczyzna/kobieta; czynny/bierny; męski/żeński; publiczny/prywatny. Nie koniecznie znaczy to, że społeczeństwo było takie rzeczywiście – ponieważ status tych praw jako świadectw empirycznych jest oczywiście bardzo kontrowersyjny – lecz oznacza to, że moiżni chcieli sądzić, że ich społeczeństwo takie jest lub że powinno być takie”.

16 *Historia Langobardorum*, ed. L. Bethman, G. Waitz, *MGH. Scriptores Rerum Langobardorum*, Hannover 1878, II, 28; wyd. pol.: P. Diakon, *Historia Longobardów* (dalej: *HLong*), przeł. I. Lewandowski, Warszawa 1995; por. N. Gradowicz-Pancer, *op. cit.*, s. 9-16.

17 *HLong*, I, 20.

18 Por. N. Gradowicz-Pancer, *op. cit.*, s. 9-16. Autorka analizuje wybrane przekazy zawarte w *Historiach* Grzegorza z Tours (X, 16; VII, 15; VI, 23). Stawia tezę, że motywem działania Chlotyldy (córki króla Chariberta) i Fredegundy była obrona ich kobiecego honoru, co prowadziło do aktów przemocy wobec mężczyzn, dokonywanych w odwecie za doznane z ich strony zniewagi. Zdaniem Gradowicz-Pancer w przypadku kobiet należących do elity władzy czynnikiem warunkującym stosowanie przemocy była ich wysoka pozycja społeczna, nie zaś ich płeć; arystokratki frankijskie działały w sposób zgodny z wzorami postępowania obowiązującymi w elicie władzy, w której rywalizacja i walka o pozycję były zjawiskiem powszechnym; por. także: J. Nelson, *Women and the Word in the Earlier Middle Ages*, „*Studies in Church History*”, Oxford 1990, t. 27, s. 53-78; C. Clover, *Regardless*

Zauważmy, że w tytule 278. nie wyznaczono żadnej kompozycji, ani innej kary za pogwałcenie dworu przez kobiety. Nasuwa się tu pytanie: skoro kobiety nie były zdolne do popełnienia tego rodzaju przestępstwa, dlaczego w ogóle sformułowano ten przepis? Dlaczego król Rotarii zaprzął sobie głowę problemem prawnym, który nie istniał? Mógł oczywiście czynić to w ramach prewencyjnej funkcji prawa, ale wtedy wyznaczyłby zapewne kompozycję za potencjalnie możliwe do popełnienia przestępstwo. Treść tytułu 278. wskazuje, że nie był to typowy dla praw germańskich przepis. Można powątpiewać czy w ogóle jest to przepis w ścisłym rozumieniu. Opisuje on, bowiem nie istniejące i niemożliwe do popełnienia przestępstwo, za które nie wyznaczono kary. Brzmi raczej jak opis pewnej prawidłowości życia społecznego Longobardów, czy też diagnoza z zakresu psychologii społecznej. Dlaczego refleksja ta została zapisana w zwodzie prawa? Sposób jego sformułowania robi wrażenie jakby prawodawca chciał zadekretować pewną normę tyleż dla niego oczywistą, co słuszną - kobiety nie walczą zbrojnie. Odwoływał się tu, choć nie wprost - przez zaprzeczenie - do doświadczenia i do autorytetu zdrowego rozsądku (*absurdum videtur esse*). Zwód prawa nie jest jednak tekstem przeznaczonym do wyrażania poglądów na temat natury ludzkiej czy stosunków społecznych. Omawiany tytuł może być tedy odczytywany jako opis zachowania kobiet, jakiego życzyłby sobie prawodawca<sup>19</sup>.

W *Edyktie Rotariego* znajdujemy jednak również przepis (tyt. 203) dotyczący zabójstwa męża przez żonę. Przestępstwo to karano śmiercią<sup>20</sup>. Regulacja ta wydaje się sprzeczna z omówimy wyżej tytułem 278., w którym sformułowano kategoryczne twierdzenie, że kobiety nie są zdolne do aktów przemocy. Nie wykluczone jednak, że przypadek zabójstwa męża przez żonę, w przeciwieństwie do najścia na dwór, nie był kojarzony z użyciem przemocy fizycznej i broni. W grę mogło natomiast wchodzić otrucie. *Edykt Rotariego* zawierał osobne przepisy mówiące o przygotowaniu i podaniu przez mężczyznę lub kobietę napoju trującego ze skutkiem śmiertelnym<sup>21</sup>. Inna ewentualność przewidziana przez edykt to zlecenie zabójstwa innej osobie<sup>22</sup>. Być może jednak prawodawca longobardzki miał na myśli

---

*of Sex: Men, Women and Power in the Northern Europe*, „Speculum”, [1993], t. 68, s. 363-387.

19 W *Edyktie Rotariego* znajduje się przepis (tyt. 204) mówiący o tym, że kobieta nie może żyć bez opieki mężczyzny (*Nulli mulieri liberae [...] liceat in sui potestate arbitrium, id est selmundia, vivere, nisi semper sub potestate virorum aut certe regis debeat permanere*). Wyrażał on pogląd na temat właściwego sposobu urzędowania społeczeństwa, a zwłaszcza pozycji kobiet i mężczyzn i stosunków między nimi.

20 *Si mulier maritum suum occiderit, ipsa occidatur [...]*. Zob. *Ed. Rot.*, s. 203.

21 *Ed. Rot.*, s. 139-142.

22 *Si mulier in morte mariti sui consiliaverit per se aut per supposita persona, sit in potestate mariti de ea facere, quod voluerit; simul et de res ipsius mulieris. Nam si illa negaverit, liceat parentibus eam purificare aut per sacramentum, aut per campionem, id est per pugna*. Zob. *Ed. Rot.*, s. 202; por. także: HLong., II, 28, gdzie autor pisze o zabiciu króla Alboina na rozkaz jego żony Rosemundy, córki króla Gepidów, Kunimunda, którego król Longobardów pokonał w bitwie, a z jego czaszki kazał wykonać kielich. Gdy Alboin zachęcał Rosamundę do picia wina z tego kielicha w czasie uczty, ta postanowiła do zgładzić. Zleciła zabójstwo Helmechisowi, bratu Alboina, który zaproponował jako wykonawcę niejakiego Predeę. Rosamunda zmusza go szantażem do zabicia króla podczas drzemki. Królowa usuwa broń z sypialni męża, przywiązuje jego miecz do łóżka, aby nie mógł użyć, a następnie wprowadza Predeę, który zabija Alboina. Następnie (II, 29) Rosemunda podaje Helmechisowi truciznę, po wypiciu której ten umiera. W innym miejscu (I, 20) opowiada o zabiciu, na rozkaz Rumetrudy, córki Tatona, króla Longobardów, posła Herulów. Został zamordowany zdradziecko podczas uczty przez służących Rumetrudy, ukrytych za zasłoną. Zwraca uwagę fakt, że w dwóch przypadkach kobiety zlecają morderstwo

innego rodzaju sposób uśmiercenia męża nie wymagający ataku zbrojnego czy innej formy czynnej napaści<sup>23</sup>.

W kodyfikacjach longobardzkich, znajdujemy jednak inne przekazy dotyczące zdolności kobiet do stosowania przemocy. W świetle przepisu wydanego przez króla Liutpranda w 734 r., sprawa ta przedstawiała się nieco inaczej, niż w starszym o blisko wiek *Edyktie Rotariego*. Świadczy o tym tytuł 141<sup>24</sup>, w którym Liutprand przedstawił w nim następujący przypadek: oto niektórzy ludzie (przewrotni i w podstępności przebiegli) obawiając się kary za najście na wieś (*vicus*) lub dom wysyłali swoje kobiety (wolne i niewolnice) – przeciw mniej odważnym mężczyznom. Kobiety te porywały owych mężczyzn i zadawały im rany czy też biły ich, czyniąc to w sposób gwałtowny i bardziej okrutny niż mężczyźni. Karą za tego rodzaju przestępstwo było publiczne obcięcie włosów (*decalvare*) w miejscu, gdzie kobiety zostały złapane i przepędzenie kijami przez wsie sąsiadujące z tym miejscem (*frustare per vicos vicinantes ipsios loci*)<sup>25</sup>. Miał być to środek zapobiegający powtarzaniu się takich przestępstw w przyszłości. Liutprand postanowił, że w razie otrzymania ciosów lub w przypadku zabójstwa kobiety dokonującej opisane przestępstwa nie będzie przysługiwało ani jej samej ani jej krewnym żadne odszkodowanie. Ponadto mężowie owych kobiet mieli wypłacić ofiarom stosowne nawiązki. Liutprand dodał do tych postanowień dwa uzupełnienia-wyjaśnienia. Po pierwsze, nie można wedle niego, łączyć opisanej w tyt. 141. sytuacji z przestępstwami wymienionymi w tytule 19. Edyktu Rotariego, gdzie mowa jest o wtargnięciu zbrojnym do wsi w celu pomszczenia krzywdy, ani też z buntem chłopów omówionym w tytule 280. tegoż edyktu, ponieważ w tych przypadkach sprawcami

---

mężczyznom ze swego otoczenia – aranżują sytuację – same jednak nie zabijają; w trzecim zaś kobieta podaje z premedytacją mężczyźnie truciznę. Paweł Diakon nazywa Rumetrudę „okropną bestią” i „okrutną kobietą”, zaś Rosemundę „kobietą krwawszą od bestii” i „najniegodziwszą morderczynią”. Przytoczone trzy zdarzenia wyczerpują przypadki zabójstw z udziałem kobiet opisane w *Historii Longobardów*. Dla nas najbardziej interesujący jest przypadek zlecenia zabójstwa męża, ze względu na treść tytułu 203. Edyktu Rotariego.

23 Por. Gregorii episcopi Turonensis, *Historiarum libri decem* (dalej: Greg., *Hist.*), t. I-II, ed. R. Buchner, Berlin 1955-1956, lib. III, cap. 26 (s. 178); wydanie polskie: Grzegorz z Tours, *Historie. Historia Franków*, przeł. K. Liman, ks. T. Richter, opr. D. A. Sikorski, Kraków 2002, s. 123 (dalej: GzT, *Hist.*), gdzie czytamy o żonie króla Teodeberta, Deoterii, która wsadziła swą dorosłą córkę do lektyki zaprzężonej w narowiste byki, co spowodowało, że pojazd z mostu, a ofiara zmarła.

24 „Relatum est nobis, quod aliqui hominis perfidi et in malitia astute, dum per se non presupissent mano forti aut violento ordinem intratre in vicum aut in casam alienam, timentes illam compositionem que in antiquo edicto posita est, fecerunt collegere mulieres suas, quascumque habuerunt, liberas et ancillas, et miserunt eas super homines, qui minore habebant virtute, et adprehendentes hominis de ipso loco, plagas fecerunt, et reliqua mala violento plus crudeliter quam viri exercuerunt. [...] ita prospeximus in hoc edicto adfigere, ut si amodo mulieres hoc facere in qualecumque locum presumpserit, primum omnium decernimus, ut si aliqua iniuria aut obprobrium, aut plagas aut feritas, aut mortem ibi acceperint, nihil ad ipsas mulieres aut viros aut mundoald earum conponat illi, qui se defendendum eis aliqua fecerint lesionem aut internicionem. Insuper et publicus, in quo loco factum fuerit, comprehendat ipsas mulieres, et faciat eas decalvare et frustare per vicos vicinantes ipsius loci, ut de cetero tale malitia facere non presumant. Et si in ipsa causa feritas fecerint ipsae mulieres cuicumque homini, mariti earum conponant ipsa plagas aut feritas, quas ipsae fecerunt, secundum edicti tinore”. Zob. *Le leggi dei Longobardi*, op. cit., *Liutprandi leges* (dalej: *Liut. leg.*), s. 141.

25 Por. K. Modzelewski, *Barbarzyńska Europa*, Warszawa 2004, s. 41, uważa, że termin *decalvari* oznaczał nie obcięcie włosów, ale ich zdarcie razem ze skórą (?), powołuje się przy tym na tyt. 80 (r. 726) praw Liutpranda i tyt. 4 (r. 750) praw Aistulfia; o symbolicznym znaczeniu włosów: R. Bartlett, *Symbolic meaning of hair in the Middle Ages*, Transactions of the Royal Historical Society, 6<sup>th</sup> series, IV (1994), s. 43-60.



byli mężczyźni, a nie kobiety. Za oba te przestępstwa przywódca grupy miał być karany śmiercią lub płacić wysokie odszkodowanie<sup>26</sup>.

Z treści cytowanego przepisu wynika, zatem jasno, że kobiety były zdolne do aktów przemocy, choć nie mówi się w nim o posługiwaniu się bronią. Dysponowały niezbędną do tego mocą psychiczną, wykazywały się zdecydowaniem, a także okrucieństwem większym niż mężczyźni. Znamienne jest jednak, że Liutprand mówiąc o okrucieństwie kobiet za punkt odniesienia przyjmuje okrucieństwo mężczyzn. Ze stwierdzenia: *plagas fecerunt, et reliqua mala violento plus crudeliter quam viri exercuerunt*, wynika, że okrucieństwo było cechą przypisywaną mężczyznom. Zapis ten może wiązać się z przekonaniem prawodawców, że owe bandy złożone z kobiet, stanowiące swoiste anty-wojsko, działały ze szczególną bezwzględnością, ponieważ nie przestrzegały męskich zasad postępowania przyjętych przez warstwę wojowników. Nie bez znaczenia był zapewne fakt, że ludzie, przeciw którym występowały były „mniej odważni (mężni)” (*qui minore habebant virtute*). Okoliczność ta z pewnością znacznie ułatwiała owym kobietom zadanie. Oznacza to jednocześnie, że dorównywały one odwagą owym „mniej mężnym”, nie koniecznie zaś wszystkim mężczyznom. Przepis ten stanowi jedyny w spisach praw germańskich przykład użycia pojęcia „okrutny”.

Można, zatem przyjmując, że owe *collectiones mulierum* zachowywały się tak jak mężczyźni. Nie dziwi, więc fakt, że Liutprand potraktował owe kobiety tak, jak mężczyzn i pozbawił je prawa do odszkodowania za szkody na ciele poniesione w wyniku walki. Mężczyznom, bowiem nawiązka nie przysługiwała w takim przypadku. Trzeba tu jednak podkreślić, że owe *collectiones mulierum* były organizowane i działały z woli mężczyzn. Mężowie owych kobiet mieli też płacić odszkodowania za uszkodzenia na ciele tym, którzy ucierpieli w wyniku ich napaści. Liutprand, podobnie jak Rotarii, był przekonany o przyrodzonej podległości niewiast mężczyznom. Kobiety te jednak ponosiły za swe czyny odpowiedzialność w większym wymiarze, niż mężczyźni. Spotykała je bowiem dotkliwa i hańbiąca kara, a nie jedynie konieczność materialnego zadośćuczynienia. Być może było to rytualne wyrzucenie poza wspólnotę połączone z legalnym linczem, podobne do kary za cudzołóstwo o jakiej pisał Tacyt w *Germanii*<sup>27</sup> i św. Bonifacy w liście do Aethelbalda, króla Mercji z roku 746 lub 747<sup>28</sup>. Dodać można, że wedle Edyktu

26 R. Balzaretti, *op. cit.*, s. 188, komentując ten przepis (*Liut. leg.* 141) stwierdza, że brakuje racjonalnego uzasadnienie dla potępienia kobiet, których dotyczy ta regulacja. Wydaje się to niezrozumiałe, ponieważ w tytule tym mówi się wyraźnie o przestępstwach przez nie popełnianych, trudno zatem oczekiwać braku sankcji karnej. Autor zwraca uwagę na fakt, że przepis ten nie obciążał odpowiedzialnością mężczyzn, którzy byli inicjatorami przestępstwa (tj. wysyłali owe kobiety), choć, jak twierdzi, w prawach longobardzkich inicjator często był uważany za sprawcę. Niestety autor nie podaje żadnego przykładu takiej regulacji. Zgodzić należy się natomiast z poglądem, że Liutprand posługiwał się założeniem, że użycie przemocy przez kobiety było próbą wejścia w męską rolę, co burzy ło porządek społeczny.

27 „Paucissima in tam numerosa gente adulteria, quorum poena praesens et maritis permissa: abscisis crinibus nudatae coram propinquis expellit domo maritus ac per omnem vicum verbere agit”. Zob. Tacitus *Germania*, ed. W. Reeb, Leipzig-Berlin, 1930, cap. 18, s. 40; tłumaczenie polskie: „Mimo takiej mnogości narodu bardzo rzadko zdarzają się cudzołóstwa, za które czeka bezpośrednia i mężom dozwolona kara: winnej ucina mąż włosy, nagą na oczach krewnych z domu wyrzuca i przez całą wieś wśród chłosty pędzi”. Zob. Tacyt, *Dzieła*, przeł. S. Hammer, Warszawa 2004, s. 607.

28 „Nam in antiqua Saxoniam, si virgo patrum domum cum adulterio maculaverit vel si mulier maritata perditio foedere matrimonii adulterium perpetraverit, aliquando cogunt eam propria manu per

Rotariego kobieta za zabicie męża była karana śmiercią (tyt. 203), zaś mąż za zabójstwo niewinnej żony mógł się wykupić płacąc ogromną wprawdzie kwotę 1200 solidów, ale uchodził z życiem.

Analizowany tytuł praw Liutpranda świadczy o pewnej zmianie w sposobie traktowania przez prawo Longobardów przestępczości kobiet. W Edykcje Rotariego kobiety zostały uznane za niezdolne z natury do użycia przemocy. Prawa Liutpranda mówią coś innego. Zmienienny jest przy tym fakt, że to nowe stanowisko wobec kobiet było reakcją na rzeczywiste zjawiska zachodzące w społeczeństwie longobardzkim. Powiada Liutprand w pierwszych słowach tytułu 141.: „Doniesiono nam, że niektórzy ludzie przewrotni i w złościwości przebiegli [...] zbierają kobiety swoje [...] i wysyłają je przeciw mężczyznom, którzy są mniej mężni [...]” i dalej: „Gdy zaś to do nas doszło i owi mężczyźni, którzy mniej mogą, z powodu swojej krzywdy odwołali się, w ten sposób postanowiliśmy w tym edykcje rzecz rozwiązać [...]”. Zmiana ta jednak była mniej radykalna niż można by sądzić przy pierwszym oglądzie. Kobiety, o których mowa w przepisie, używały wprawdzie przemocy, ale nie czyniły tego z własnej inicjatywy. Nie były w istocie podmiotem opisywanego zdarzenia. Mężczyźni posługiwali się nimi do realizacji własnych celów, tj. do zwalczania innych mężczyzn. Być może chodziło im o dodatkowe, psychiczne poniżenie przeciwnika wynikające z faktu, że został pokonany nie tylko przez mężczyznę, ale także przez kobiety. Wizja kobiety podległej władzy mężczyzny nadal kształtowała myślenie o przemocy kobiet i przepisy regulujące ten problem. Także surowe represje wobec winowajczyń nie są nowością. Wszak *Edykt Rotariego* stanowił, że żona za zabicie męża ma być karana śmiercią.

Zdolność dokonywania aktów przemocy fizycznej przez kobiety nie przedstawia się tak jednoznacznie w świetle innych zwodów praw germańskich. Poszczególne spisy prawa zawierają zarówno regulacje świadczące o przekonaniu prawodawców, że kobiety jej nie wykazywały, ale również takie, z których wynika coś wręcz przeciwnego. Jest rzeczą znamionną, że we wszystkich zwodach germańskich sprawcami przemocy fizycznej przeciw ciału są niemal wyłącznie mężczyźni – wolni, półwolni i niewolnicy. Świadczy to dobitnie o rozpowszechnionym wśród

---

laqueum suspensam vitam finire [...] Aliquando congregato exercitu femineo flagellatam eam mulieres per pagos circumquaque ducunt virgis cedentes et vestimenta eius abscedentes iuxta ciungulum et cultellis suis totum corpus eius secantes et pugnantes minitis vulneribus cruentatam et laceratam de villa ad villam mittunt; et occurrunt semper nove flagellatrices zelo pudicitiae adductae, usque dum eam aut mortuam aut vix vivam derelinquunt, ut cetera timorem adulterandi et luxuriandi habeant”. Zob. *MGH, Epistolae selectae*, t. I, S. Bonifatii et Lulli epistolae, ed. M. Tangl, Berlin 1916, nr 73, s. 150; tłumaczenie polskie (nieco zmienione): „[...] Albowiem w starej [kontynentalnej] Saksonii, jeśli dziewica splami dom ojcowski rozpustą lub kobieta zamężna, niepomna węzła małżeńskiego, popelni cudzołóstwo, to zdarza się, że zmuszają ją, aby własną ręką założywszy sobie powróż zakończyła życie, a nad zgłiszczami je [pogrzebowego] stosu wieszają jej hańbiciele. Kiedy indziej zaś zebrawszy kobiece wojsko [exercitus femineus!], niewiasty wiodą ją ubiczowaną dookoła przez wsie chłoscząc różgami, obcinają jej odzież od pasa, kłują i tną całe jej ciało nożami, pokrwawioną od drobnych ran i pokaleczoną przekazują ze wsi do wsi, a na przeciw nadbiegają wciąż nowe bicowniczki wiedzione gorliwością obyczajności, aż ją w końcu porzucą martwą lub ledwie żywą innym ku przestrodze, aby bały się cudzołożyć i łajdaczyć”. Zob. K. Modzelewski, *op. cit.*, s. 42; Opis ten stanowi dobry przykład sposobu działania „wojska kobiecego”, czyli swoistego anty-wojska. Było ono jak można sądzić inspirowane przez mężczyzn, ale zachowywało się wedle własnych (kobiecych) reguł. Kobiety te działały grupą przeciw jednej bezbronnej osobie, same będąc uzbrojone. Ich broń była jednak specyficzna (nie-męska): różgi, kije (?), noże. „Wojsko” to nie miał dowódcy, działało więc instynktownie i beładnie. Przemocy fizycznej towarzyszy łżenie ofiary poprzez jej obnażenie.

prawodawców poglądzie, że kobiety z zasady nie były sprawczyniami przestępstw wymagających użycia przemocy fizycznej.

Istniały jednak pewne wyjątki od tej reguły. W prawie Wizygotów znajdujemy przepis (VI, 3, 3) dotyczący przypadku, gdy wolna kobieta przemocą (*per aliquam violentiam*) spowoduje poród (przedwczesny) (*partus excusserit*) u innej wolnej kobiety lub, gdy w wyniku tego czynu ofiara dozna uszczerbku na ciele. Tytuł ten stanowił, jak się wydaje, skróconą wersję regulacji dotyczącej mężczyzn. Mowa w niej o uderzeniu kobiety ciężarnej przez mężczyznę i spowodowaniu poronienia z powodu, którego następował zgon poszkodowanej. Przepis ten przewidywał także sytuację, gdy kobieta mimo poronienia nie doznawała uszczerbku cielesnego<sup>29</sup>. Wynika z tego, że kobiety wedle prawodawców wizygotkich były zdolne do przemocy wobec innych kobiet. Oprócz tego zwód ten zawiera również przepis dotyczący zabójstw wśród krewnych. Wymieniono tam przypadki zabicia męża przez żonę, matki przez córkę, córki przez matkę oraz siostry przez siostrę<sup>30</sup>. Regulacja ta wymienia wprawdzie różnych potencjalnych sprawców i ich możliwe ofiary, jednak wśród nich znajdują się kobiety w roli zabójczyń. Twórcy tej ustawy zakładali, zatem, że kobieta potencjalnie może zabić inną kobietę lub mężczyznę. Karą w tym przypadku była śmierć, zarówno w przypadku kobiet, jak i mężczyzn.

Kwestia zdolności kobiet do zabijania wiąże się z „technicznym” aspektem pełnienia przestępstwa, a mianowicie jak, a przede wszystkim – czym się uśmierca. W cytowanych fragmentach prawa Bawarów i *Edyktu Rotariego* powtarza się stwierdzenie, że kobieta, w przeciwieństwie do mężczyzny nie posługuje się bronią (*arma*). Powstaje tu pytanie – jaką broń mieli na myśli prawodawcy? Po drugie, czy fakt, że kobiety na ogół nie posługiwały się „męskimi” rodzajami broni, oznacza jednocześnie, że nie posiadały i nie używały one innych narzędzi, np. „kobiecych” odmian broni, którymi mogły zadać śmierć lub dokonać uszkodzenia ciała?

W zwodach praw germańskich pojawia się kilka rodzajów broni, które stawały się niekiedy narzędziami przestępstwa. W *Edyktie Rotariego* mówi się o użyciu łuku i strzał lub włóczni przy najściu na dwór<sup>31</sup>. Strzały i inne pociski (*telum*) występują także w prawie Bawarów<sup>32</sup>. W prawach Franków salickich mowa jest o próbie trafienia przeciwnika zatrutą strzałą<sup>33</sup>. W prawie Fryzów mówi się o zranieniach

29 *L. Visig.*, VI, 3, 2: „Si ingenuus ingenuam abortare fecerit. Si quis mulierem gravidam quocumque hictu aut per aliquam occasionem mulierem ingenuam abortare fecerit, et exinde mortua fuerit, pro homicidio puniatur. Si autem tantummodo parus excutiatur, et mulier in nullo debilitata fuerit, et ingenuus ingenue hoc intulisse cognoscitur, si formatum infantem extinxit, CL solidos reddat, si vero informem, C solidos pro facto restituat; VI, 3, 3: Si ingenua mulier ingenuam abortare compulerit. Si mulier ingenua per aliquam violentiam aut occasionem ingenue partum excusserit aut eam ex hoc debilitasse cognoscitur, sicut et ingenui superioris damni pena multetur”. Zob. M. Elsackers, *Inflicting serious bodily harm: The Visigothic Antiquae on violence and abortion*, „The Legal History Review”, 2002/2003, t. 71, s. 55-63.

30 *L. Visig.*, VI, 5. 18: „Si patrem filius aut pater filium, seu maritus uxorem aut uxor maritum aut mater filiam, aut filia matrem aut frater fratrem aut soror sororem vel socerum gener aut socer generum vel nurus socrum aut socrus nurum vel quemcumque conqsanunitate sibi proximum aut suo generi copulatum occiderit, morte damnentur”.

31 *Ed. Rot.*, 34: „Si quis in curte aliena irato animo sagittaverit aut lancia iactaverit [...]”.

32 *L. Baiw.*, 4, 23: „[...] et sagittam in curte proiecerit, aut cuiuscumque telarum genus [...]”.

33 *Pactus Legis Salicae* (dalej: *PLSal.*), *MGH LNG*, t. IV, p. 1, ed. K. A. Eckhardt, Hannover 1962, XVII, 2: „Si quis alterum de sagitta toxicata percutere uoluerit [...]”; *Lex Salica* (dalej: *LSal.*) *MGH LNG*, IV, p. 2, ed. K. A. Eckhardt, Hannover 1969, XXII, 2: „Si quis alterum de sagitta tuscata percutere uoluerit [...]”.

dokonywanych mieczem<sup>34</sup>, a także strzałą lub innym pociskiem (*telum*)<sup>35</sup>. W niektórych zwodach wymieniane są także tarcze (*scutum, clypeus*). Wśród powyższych narzędzi przestępstwa, które - trzeba dodać - pojawiają się dość rzadko w analizowanych tekstach brakuje przynajmniej dwóch rodzajów broni często pojawiających się w źródłach narracyjnych – a mianowicie topora<sup>36</sup> i noża. Grzegorz z Tours opowiada w *Historiach* o rozprawie Chlodwiga z pewnym wojem podczas corocznego przeglądu na polach marcowych. Król miał zwrócić się do owego człowieka następującymi słowami: „Nikt nie nosi tak zaniedbanej zbroi [*arma*, raczej w znaczeniu: „broń”], jak ty, bo ani twoja włócznia, ani twój miecz, ani topór nie są do użytku”. Następnie rzucił jego topór na ziemię, a gdy ów wój schylił się poń, uderzył go w głowę swoim toporem i zabił<sup>37</sup>. Choć Chlodwig wymienił topór na trzecim miejscu, to właśnie ten rodzaj broni rzucił na ziemię i nim też uśmierca. Topór jako narzędzie uśmiercające pojawia się w dziele Grzegorza jeszcze wielokrotnie<sup>38</sup>. Podobnie często mówi się w jego dziele o użyciu noży. Po obraniu Sigiberta I na króla Franków, został on zamordowany przez ludzi nasłanych przez królową Fredegundę, żonę innego władcy frankijskiego Chilperyka I, przy pomocy wielkich noży, zwanych skramasaksy, umaczanych w truciznie<sup>39</sup>. Grzegorz z Tours posługiwał się zwrotem „zabić mieczem” tak często, że funkcjonuje w jego dziele jako konwencjonalna zbitka frazeologiczna<sup>40</sup>. Omawiane tu rodzaje broni – zwłaszcza miecz i włócznia - pojawiają się często również na kartach *Historii Longobardów* Pawła Diakona<sup>41</sup>.

34 *Lex Frisionum* (dalej: *L. Fris.*), *MGH Fontes Iuris Germanici Antiqui XII*, ed., K. A. Eckhardt, A. Eckhardt, Hannover 1982, XXII, 48: „Si praecordia, id est herthamon, gladio tetigerit [...]”; 55: „Si stomachum tetigerit gladio, ut vulneratur [...]”.

35 *Ibidem*, XXII, 85: „Qui maxillas utrasque cum lingua sagitta vel quolibet telo [...]”; 86: „Qui utramque coxam cum folliculo testium telo traiecerit [...]”.

36 Topór czy też siekiera jako narzędzie przestępstwa pojawia się wprawdzie w *Lex Burgundionum* (tyt. 113), ale mówi się tam o złamaniu ramienia lub golenia „de secure inversa” (odwroconym toporem), która została wymieniona obok kaminia i kija; nie występuje zatem jako broń w ścisłym rozumieniu.

37 *Greg. Hist.*, lib. II, cap. 27 (t. I, s. 112): „Verum ibi cunctus circuire diliberat, venit ad urcei percussorem; cui ait: „Nullus tam inculta ut tu detulit arma; nam neque tibi hasta, neque gladium, neque securis est utilis”. Et adprehensam securem eius/ terre deiecit; At ille cum paulolum inclinatus fuisset ad collegendum, rex elevatis minibus, securem suam capitem eius defixit”. Zob. *GzT, Hist.*, s. 123.

38 Np. w innej opowieści syn Sigiberta, który zabił swego ojca, aby przejąć po nim władzę, pokazuje posłom Chlodwiga skarby królewskie. Posłowie proszą go, aby sięgnął ręką aż do dna skrzyni, w której znajdowały się złote monety, a gdy ten się pochyla „jeden z nich podniósł rękę i toporem rozbił mu czaszkę (unus elevat manu et bipinnem cerebrum eius inlisit)”. Zob. *Greg. Hist.*, II, 40, s. 136. Grzegorz używa dwóch terminów „securis” (siekiera, topór) i „bipennis” (topór obosieczny). *GzT, Hist.*, s. 135.

39 „Tunc duo pueri cum cultris validis, quos vulgo scramasaxos vocant, infecti vinino, malifacii a Fredegundae regina, cum aliam causam suggerire simulant, utraque ei latera feriunt”. Zob. *Greg., Hist.*, IV, 51, t. I, s. 270. Słowo „scramasax” oznacza „nóż powodujący blizny”. Zob. przypis do przekładu niemieckiego *Historii, Ibidem*, s. 271, a także polskiego, s. 201; Chlotar i Childebert mordują nożami synów Chlodomera. Zob. *Greg., Hist.*, III, 18: „Nec mora, adprehensum Chlothacharius puerum seniore brachium elesti in terra, defixunque cultrum in ascella, crudeliter interfecit. [...] Haec [i.e. Childebretus] ille audiens, repulsus a se puerum proiecit ad eum [i. e. Chlothacharium]; ipse vero excipiens, transfixum cultro in latere, sicut fratrem prius fecerat, iugulavit [...]”.

40 *Por. Greg., Hist.*, III, 23 (t. I, s. 176), III, 30 (t. I, s. 182), V, 18 (t. I, s. 320), VI, 17 (t. II, s. 36), VI, 31 (t. I, s. 54), VII, 29 (t. I, s. 126).

41 *Por. HLong.*, I, 24, s. 212; III, 2, s. 241; IV, 37, s. 273; VI, 38, s. 320.

Można zatem stwierdzić, że broń, której używali mężczyźni to, obok wymieniających w poszczególnych zwodach praw germańskich i w źródłach narracyjnych, łuku i strzał, miecza i włóczni, także topów i nóż. Kobiety zapewne tylko wyjątkowo posługiwały się tymi przedmiotami<sup>42</sup>. Analizowane zabytki prawa nie udzielają odpowiedzi na pytanie, czy i jakich narzędzi używały kobiety dokonując zabójstw czy innych przestępstw przeciw ciału. Również źródła narracyjne nie dostarczają nam wiedzy na ten temat. Analiza ich treści wskazuje na to, że kobiety osobiście nie dopuszczały się przestępstw przeciw ciału (w tym zwłaszcza zabójstw), które wymagałyby aktów bezpośredniej przemocy fizycznej wobec ofiary. Posługiwały się w tym celu chętnie mężczyznami. Przypomnijmy tu, zlecenie zabójstwa króla Sigiberta I przez Fredegundę, czy przypadek zamordowania Alboina z inicjatywy jego żony Rosamundy. Kobiety uciekały się też do użycia trucizny dla zgładzenia człowieka. Wspomniana Rosamunda osobiście podaje trujący napój swemu współnikowi Helmechisowi, aby się go ostatecznie pozbyć.

\*

Innym problemem, który znajduje się w polu naszych dociekań są zachowania kobiet wobec męskich aktów agresji. Chodzi tu o skutki prawne uczestnictwa kobiet w konfliktach toczonych przez mężczyzn z użyciem przemocy, a zwłaszcza o sposób ich uzasadnienia. Związek między postawą kobiet wobec przemocy i sposobem ustalania nawiązek za szkody cielesne występował m.in. w przypadku obecności kobiet w sytuacjach, w których dochodziło do aktów przemocy fizycznej. Zdarzenie takie zostało opisane w tytule 378. *Edyktu Rotariego*<sup>43</sup>. Mowa tam o przypadku, gdy wolna kobieta przybyła (*cocurrerit*)<sup>44</sup>, na miejsce bójki, którą

42 Przesłankę pomocnych do wyjaśnienia tej kwestii szukać możemy w materiale, jaki dostarczają badania archeologiczne i antropologiczne. Szczególnie warte uwagi są tu badania nad przedmiotami towarzyszącymi pochówkom. Wykazały one, że charakter przedmiotów odnajdywanych w grobach, w bardzo wielu przypadkach był skorelowany z cechami biologicznymi szkieletów szczątkom kostnym rozpoznanym jako męskie lub żeńskie odpowiadały przedmioty używane przez kobiety (np. ozdoby kobiece) lub mężczyzn (np. miecze, groty włóczni czy strzał). Jednak wśród przedmiotów znajdujących przy szkieletach wykazujących biologiczne cechy żeńskie bardzo często spotyka się noże (Ch. Knüsel, K. Ripley, *The Berdache or Man-woman in Anglo-Saxon England and Early Medieval Europe*, w: *Social Identity in Early Medieval Britain*, ed. W. O. Frazer, A. Tyrrell, London 2000, s. 157-191) por. zwłaszcza tabele 4-7; autorzy powołują się na raporty z badań archeologicznych prowadzonych w Buckland, Dover, Kent, Sewerby, East Yorkshire, Norton, Cleveland, Portway, Andover i Hampshire. Por. także, S. F. Wemple, *Women in Frankish Society. Marriage and Cloister, 500 to 900*, Philadelphia 1981, s. 28, na podstawie badań archeologicznych (H. W. Böhme, *Germanische Grabfunde des 4 bis 5 Jahrhunderts zwischen Elbe und Loire: Studien zur Chronologie und Bevölkerungsgeschichte*, München 1974) stwierdza, że małe noże znajdowane w pochówkach kobiet nie były bronią, lecz sprzętem domowym; J. Henderson, *Pagan Saxon cemeteries: a study of the problems of sexing by grave goods and bones*, w: *Burial Archeology: Current Research, Methods, and Developments*, ed. C. A. Roberts, F. Lee, and J. Bintliff, 1989, s. 77-83; O. Doppelfeld, *Das fränkische Frauengrabunter dem Chor des kölnner Domes*, Germania, t. 38, 1960, 89-113; H. Härke, *Early Saxon Weapon Burials: frequencies, distributions and weapon combinations*, in: *Weapons and Warfare in Anglo-Saxon England*, ed. S. Chadwick Hawkes, Oxford 1989, s. 49-61.

43 „Si mulier libera in scandalum cocurrerit, ubi viri litigant, si plagam aut feritam factam habuerit, aut forsitan inpincta fuerit aut occisa, adpretietur secundum nobilitatem suam, et sic conponatur, tamquam si in fratrem ipsius mulieris perpetratum fuisset; nam alia culpa pro iniuria sua, unde noongenti solidi iudicantur non requiratur, eo quod ipsa ad litem cocurrat, quod inhonestum est mulieribus facere”. Zob. *Ed. Rot.*, s. 378.

44 Słowo *concurro*, *-ere* ma dwa znaczenia, oznacza ono „nadbiegać”, „pośpieszać zewsząd”, „napiływać”;

wcześniej wszczęli mężczyźni, i została zraniona, uderzona, lub nawet przebita czy zabita. W takim przypadku kompozycja miała być oszacowana stosownie do pozycji społecznej (szlachetności) kobiety, w ten sam sposób jak uczyniono by w stosunku do jej brata. W następnym zdaniu zastrzeżono jednak, że nie może ona dochodzić odszkodowania za inne (nie nazwane w tekście przepisu) przestępstwo, za które wyznaczono kompozycję w wysokości 900 solidów. Dla nas najciekawsze jest uzasadnienie tej decyzji. Postanowiono tak, ponieważ: „ona sama pobiegła do bójk, co kobiecie jest rzeczą nieobyčajną czynić (*inhonestum est*)<sup>45</sup>.”

W przepisie tym zawarte jest przekonanie, że jeśli kobieta przychodziła na miejsce bójk - uczestnicząc w tym zdarzeniu w sposób bierny (np. jako „kibic”) - mogła liczyć na odszkodowanie za poniesione szkody cielesne tylko na takich zasadach jak wolny mężczyzna, to znaczy mniej dla siebie korzystnych. Nie mogła natomiast domagać się większego zadośćuczynienia, które przysługiwało kobietom w przypadku przestępstwa dokonanego w innych okolicznościach, ponieważ przychodząc na miejsce bójk dobrowolnie naraziła się na niebezpieczeństwo. Wydaje się, że owo „zrównanie w prawach” z mężczyznami było swego rodzaju karą wobec kobiet, za postępowanie niezgodne z przekonaniem prawodawcy dotyczącym postępowania kobiet. Kobiety nie powinny z własnej inicjatywy stykać się z aktami przemocy fizycznej, nawet jako bierne obserwatorki bójk czy innego zdarzenia tego rodzaju. Stosowanie przemocy było działaniem właściwym mężczyznom. Kobiety nie powinny były brać udziału w toczonych przez nich sporach, ponieważ kłóciło się to z przypisywanymi im funkcjami społecznymi<sup>46</sup>.

Z treści analizowanego przepisu, jak wspomnieliśmy, nie wynika jasno, jakie przestępstwo czy przestępstwa zostały wyłączone z zakresu szkód cielesnych, za które przysługiwało kobiecie odszkodowanie. Wydaje się zresztą, że prawodawcy chodziło bardziej o podkreślenie zasady, że w opisanym przypadku kobiecie nie należy się odszkodowanie o szczególnie dużej wartości, czyli kompozycja w wysokości 900 solidów. Tak należy rozumieć ostatnią jego frazę: *...nam alia culpa pro iniuria sua, unde nongenti solidi iudicantur, non requiratur*, to znaczy: „jed-

---

(istnieje też zwrot *concurrere ad*), ma ono także znaczenie: „nacierać”, „staczać walkę”, występuje wtedy z przymkami *inter, cum, adversus, contra*. Zob. *Słownik łacińsko-polski*, pod red. M. Plezi, Warszawa 1959, t. I, s. 659; S. Gasparri i C. Azzara użyli we włoskim tłumaczeniu tego przepisu zwrotu: „*accorre ad un tumulto*” tzn. „przybiega do (na miejsce) bójk”; K. F. Drew, natomiast przetłumaczył to na angielski słowami „*participates in a brawl*”, tj. „uczestniczy w bójkce”.

45 Por. R. Balzaretti, *op. cit.*, s. 187, przyjmuje za podstawę interpretacji tyt. 387 jego angielskie tłumaczenie, autorstwa K. F. Drew, *The Lombard Laws*, Philadelphia 1973, s. 127. Słowa „*si plagam aut feritam factam habuerit*” tłumaczy autorka „*and if she inflicts some blow or injury*”, i oddziela ten fragment od następującej po nich frazy „*aut forsitan inpincta fuerit*” (lub nawet zostanie przebita), która jej zdaniem znaczy „*and perhaps in turn is struck or killed*”, co wydaje się niesłuszne, bo w tekście oryginału fragmenty te stanowią jeden ciąg myślowy. Autor uważa, że przepis ten mówi o przestępstwie popełnionym przez kobietę w czasie bójk oraz o karze za ten czyn. Trudno się zgodzić z taką interpretacją. Tytuł ten dotyczył bowiem naruszeń ciała odniesionych przez kobietę i wyznaczał przysługujące jej z tego tytułu nawiązki. Kompozycja 900 solidów zaś (jak sugeruje autor) nie była karą za czyn kobiety. Sprawcy przestępstwa musieliby ją zapłacić w innym przypadku (por. *Ed. Rot.*, 26), ale w tych okolicznościach Rotari odebrał kobietom to odszkodowanie. Sposób odczytania tyt. 378 przedstawiony przez Balzarettiego nie znajduje także potwierdzenia w tłumaczeniu włoskim C. Azzara, S. Gasparri (*Le leggi, op. cit.*, s. 101: „*se [donna] riceve una ferita o una lesione*”), które wydaje się lepiej wyjaśniać sens tego zapisu.

46 Por. R. Balzaretti, *op. cit.*, s. 189, podsumowując wywód dotyczący tyt. 378 dochodzi do wniosku, że: „*women had to be non-violent because men were violent*”.

nak innej winy za jej (tj. kobiety) krzywdę (znieważenie), za którą 900 solidów jest orzeczone, nie dochodzi się”. Mniejsze znaczenie miał tu chyba rodzaj owego przestępstwa – tym należy zapewne tłumaczyć mało precyzyjne określenie *iniuria*, którego użyto w tym zdaniu.

Aby lepiej pojąć, dlaczego przybycie na miejsce bójkę było postrzegane jako „nieobyczajne” przyjrzyjmy się sytuacjom, w których nie stawiano kobiecie tego zarzutu. Analiza sytuacji, gdy kobiety zachowywały się zgodnie ze swoim statusem pozwoli nam spojrzeć w nowy sposób na czyny uznawane za niewłaściwe. W tym celu prześledźmy przepisy, w których przyznawano kobietom podwyższone kompozycje. Mianowicie, w tytule 26. mowa jest o zastąpieniu przejścia na drodze wolnej kobiecie lub dziewczynie (*puella*) lub dokonaniu innego znieważenia (*aliqua iniuria*). Przeszłość te były zagrożone kompozycją w wysokości 900 solidów (połowa dla króla, połowa dla kobiety lub jej opiekuna prawnego)<sup>47</sup>. Dodać trzeba, że w kolejnym tytule (27.) mówi się o zastąpieniu drogi wolnemu mężczyźnie. Tu jednak kompozycja wynosiła 20 solidów. Oprócz tego, gdy mężczyzna doznał na drodze jakiegokolwiek szkody na ciele (*lesio in carnem*) otrzymywał przewidzianą przez edykt nawiązkę<sup>48</sup>. Zakładając, że popełniono najcięższe nawet przestępstwo<sup>49</sup>, suma odszkodowania byłaby i tak znacznie niższa od owych 450 solidów, które przysługiwały kobiecie. Wynika z tego, że wolne kobiety i dziewczęta podlegały szczególnej ochronie prawa w sytuacji, gdy przestępstwo zostało dokonane na drodze. Sądząc po wysokości kompozycji, ochrona ta była znacznie większa niż w przypadku wolnych mężczyzn. Owa krzywda (*iniuria*), o której mowa w tytule 26. oznaczała, jak można sądzić, przestępstwa przeciw ciału<sup>50</sup>. Wskazuje na to analogia z tyt. 27., który precyzował, na czym polegały owe przestępstwa na drodze.

Nie jest wykluczone, że ten właśnie przepis miał na myśli król Rotarii redagując tytuł 378. Można, zatem przyjąć, że poruszanie się drogą było przeciwstawiane przybyciu na miejsce bójkę. Droga była w założeniu prawodawcy miejscem szczególnie chronionym, przestrzenią, która miała być wolna od przestępstw, w tym od przemocy. Atakowanie kobiety w strefie wolnej z założenia od przemocy było szczególnie źle widziane, ponieważ sama kobieta miała być izolowana od przemocy.

Podobną sytuację, do tej opisanej w tytule 378. *Edyktu Rotariego*, przedstawia w tytule 33. prawa Burgundów. Mowa jest tu o ostrzyżeniu lub znieważeniu wolnej kobiety w jej domu lub na drodze, gdy była niewinna (*innocens*)<sup>51</sup>. Chodziło

47 „De wegworin, id est horbitarium. Si quis mulieri aut puellae in via se anteposuerit aut aliqua iniuria intulerit, ninigentos solidos componat, medietatem regi et medietatem cui ipsa iniuria inlata fuerit aut mundius de ea pertenerit”. Zob. *Ed. Rot.*, s. 26; por. s. 186, 187.

48 „Si quis homini libero viam antesteterit, viginti solidos ei componat, sic tamen, ut aliquam lesionem in carnem ipsius non faciat; nam si facerit, et viginti solidos pro eo, quod antestetit, componat, et plagas aut feritas si fecerit, sicut subter in hoc edictum adnexum est, componat”. Zob. *Ed. Rot.*, s. 27.

49 W Edyktie Rotariego najwyższe odszkodowanie dla wolnego mężczyzny (za wylupienie drugiego oka) wynosiło 2/3 wergeldu, czyli w zależności od pozycji ofiary 200, 133 lub 100 solidów; por. *Liut. leg.*, 62 (r. 724) i K. Modzelewski, *op. cit.*, s. 220 n.

50 K. F. Drew, *op. cit.*, s. 57, tłumaczy słowa „aut aliqua iniuria intulerit” w sensie: „or inflicts some injury upon her” (lub zada jej cios, ranę).

51 *L. Burg.*, XXXIII. „De iniuriis, quae mulieribus inlatae fuerint. 1. Si qua mulier in domo sua a quocumque ingenuo aut in via innocens discapitata fuerint aut detracta et testibus hoc potuerit adprobare, inferat ei auctor

tu zatem o ochronę kobiet w wymienionych miejscach. Otrzymywała ona wtedy nawiązkę w wysokości 12 solidów. Zastanawiające jest tu natomiast zastrzeżenie wyrażone w słowie „*innocens*”. Przepis ten sugeruje, bowiem, że kobieta, która nie była „niewinna” nie otrzymywała ustanowionego odszkodowania. Należy, więc postawić pytanie: co oznaczało to pojęcie, a także: na czym w praktyce polegało jego przeciwieństwo? Cytowany paragraf 1. nie wyjaśnia tej kwestii. Musiało to być zachowanie, które dawałoby uzasadniony powód do użycia przemocy wobec kobiety. W tym miejscu warto zwrócić uwagę na paragraf 5. omawianego tytułu. Mówi on o sytuacji, gdy poszkodowanej w powyższy sposób kobiecie nie przysługiwało odszkodowanie. Działo się tak, gdy kobieta „sama wdała się w kłótnię” (*liti se sponte miscuerit*). Nie jest jasne, gdzie owa kłótnia się odbywała się - cytowany przepis nie precyzuje tej kwestii. Wydaje się, że treść tego paragrafu koresponduje z sytuacją wyłożoną w punkcie pierwszym. Owo „wdanie się w kłótnię” było zapewne zachowaniem uznawanym za sprzeczne z „niewinnością”.

Mamy tu, zatem dwie kwestie: znaczenie miejsca popełnienia przestępstwa oraz zachowanie się kobiety. Podobnie jak w *Edykcie Rotariego* prawodawca burgundzki przeciwstawił poruszanie się drogą (lub przebywanie we własnym domu) uczestnictwu w bójce. Podobny jest także charakter przestępstw, choć w zwodzie burgundzkim mówi się o nich jaśniej niż w tytule 26. *Edyktu Rotariego*. Obcięcie włosów było niewątpliwie naruszeniem ciała. Podobne znaczenie miało zapewne znieważenie. Trudno orzec czy wdanie się w kłótnię było tożsame z przybyciem na miejsce, gdzie mężczyźni toczą bójkę. Pewne jest, że w przepisie burgundzkim kobieta nie był stroną atakującą. Nie zarzuca się jej, bowiem żadnego aktu przemocy czy innego przestępstwa. Przeciwnie – także tutaj był stroną poszkodowaną. Rzecz znamienita – w paragrafie 5. – pojawia się ten sam ogólnikowy termin *iniuria* określający szkodę doznana przez kobietę, który występuje w dopiero co wspomnianym przepisie prawa longobardzkiego. Narzuca się także wniosek, że prawodawca burgundzki traktował uczestnictwo kobiet w sprzeczkach jako rzecz naganną do tego stopnia, że odebrał im prawo do nawiązki za szkody poniesione w takich okolicznościach.

Podobną myśl odnajdujemy w innym miejscu prawa Burgundów. W tytule 92. – *De mulieribus, quarum crines in curte sua capulata fuerint* – w paragrafie 1., mówi się o sytuacji, kiedy wolny mężczyzna ośmieli się obciąć włosy wolnej kobiecie w jej dworze (*in curte sua*)<sup>52</sup>. W paragrafie 2. zaś, przedstawiono inny wariant tego zdarzenia, a mianowicie sytuację, gdy kobieta wyjdzie poza swój dwór i uda się na miejsce walki czy też bitwy (*ad batalia*). Jeśli w takich okolicznościach jej włosy zostały obcięte lub otrzymała rany, obarczała siebie (*imputet sibi*) odpowiedzialnością za tę szkodę, „ponieważ poza dom swój wyszła”. Nie może w związku z tym domagać się zadośćuczynienia od sprawcy<sup>53</sup>. Różnica między obiema sytuacjami

facti solidos XII, et de multae nomine solidos XII. [...] 5: Si vero mulier illa, cuius tali ordine iniuriam iussimus, liti se sponte miscuerit, pro inlata iniuria nihil queratur”.

52 „Quicumque ingenuus mulieri ingenuae crinem in curte sua praesumpserit capulare, iubemus, ut XXX solidos ulieri ipsi solvat, et multae nomine solidos XII” Zob. *L. Burg.* XCII, 1.

53 „Certe si ad batalia mulier foras curte sua exierit, et ei crinis incisa fuerit aut vulnera acceperit, imputet sibi, quia foras domum suam egressa est, et ab eo, qui eam percussit aut vulnera incidit, nihil queratur”. Zob. *L. Burg.*, XCII, s. 2; S.F. Wemple, *op. cit.*, s. 29 interpretuje inaczej ten paragraf, który jej zdaniem miał powstrzymywać



jest, zatem jasna, – jeśli przestępstwo zostanie popełnione we dworze (w domu) - kompozycja przysługiwała, gdy zaś wydarzy się ono poza dworem – nie. Argumentem przeciw kobiecie było to, że wyszła poza swój dwór. Z jednej strony dom był, jak z tego wynika, przestrzenią uprzywilejowaną, z drugiej jednak przestrzeń poza nim była dla kobiety niebezpieczna. Dwór stanowił, zatem właściwe miejsce dla kobiety, zwłaszcza w przeciwieństwie do tego, gdzie toczyła się walka<sup>54</sup>. Rolę miejsca bójki, jako niewłaściwego dla kobiet, znamy także z Edyktu Rotarięgo. W prawach Burgundów mówi się jednak także o miejscu dla nich właściwym<sup>55</sup>.

\*

Związki kobiet z przemocą fizyczną mogą być rozpatrywane nie tylko w kontekście ich zdolności do samoobrony i czynnej agresji, ale także na przykładzie przestępstw przeciw nim skierowanych. W niektórych zwodach praw germańskich wyróżnić można przestępstwa polegające na użyciu przemocy, skierowane wyłącznie przeciw kobietom. Stanowią one zwykle uzupełnienie serii przepisów dotyczących uszkodzeń cielesnych, które uznawano za typowe dla mężczyzn. Badania nad tego rodzaju przestępstwami wydają się cenne z naszego punktu widzenia, ponieważ mogą ujawnić specyficzne cechy przypisywane ciału kobiety. Pozwoli to poznać lepiej przekonania prawodawców germańskich, które składały się na kulturowy wizerunek płci żeńskiej. Wnioski płynące z tych analiz konfrontować będziemy z ustaleniami dotyczącymi mężczyzn.

Pierwszy przykład, którym posłużymy się dla przedstawienia interesującego nas problemu to przepisy mówiące o obnażeniu ciała kobiety. W *Lex Alamannorum* znajdujemy opis tego rodzaju przestępstwa, dokonywanego na drodze między wsiami. Tytuł 57. tego zwodu wyszczególnia następujące czyny: zastąpienie kobiecie drogi, obnażenie przemocą głowy, odsłonięcia nóg do wysokości kolan oraz obnażenia sromu lub pośladków<sup>56</sup>. Charakterystyczne jest tu połączenie w jednym tytule aktu odkrycia głowy, a ściślej mówiąc włosów, i podniesienia ubrania osłaniającego dolną połowę ciała. Wymienione czyny były, jak się wydaje, traktowane jako pogwałcenie normy określającej sytuację, w jakich kobieta mogła być naga. Jak widać z powyższego przepisu sytuacja nagości, czy też obnażenia kobiety obej-

---

kobiety przed stosowaniem przemocy.

54 Por. N. Gradowicz-Panzer, *op. cit.*, s. 17-18 (przyp. 54), zwraca uwagę na różnicę między spisami praw Burgundów (XCII, 2), Longobardów (378) i Bawarów (IV, 29), z jednej strony, i prawem salickim, z drugiej, pod względem przepisów dotyczących stosowania przemocy przez kobiety; w prawie frankijskim brakuje bowiem zapisów dotyczących tej kwestii (pierwsza regulacja tego rodzaju pojawia się w *Lex Salica* Karolina (XXVI, 7) z końca VIII w.). Autorka wiąże tę różnicę ze zróżnicowanym oddziaływaniem na zwody „barbarzyńskie” prawa rzymskiego, w którym podział na męską i kobiecą sferę aktywności był silnie zaznaczony. Stąd jej zdaniem w trzech pierwszych *leges* potępienie stosowanie przemocy przez kobiety, a także podkreślenie ich związku ze sferą domową, czego brakuje u Franków salickich.

55 Por. Balzaretti, *op. cit.*, p. 187-188, komentując przepisy praw longobardzkich dotyczące stosowania przemocy przez kobiety dochodzi do wniosku, że istniał ścisły związek między nagannością przemocy kobiet i stosownością ich życia domowego.

56 „Si quis libera femina vadit itinere suo inter villas et obviavit eam aliquis per raptum denudat caput ...; 2. Et si eius vestimenta levaverit, usque ad genua denudat [...]”; 3. Et si eam denudaverit, usque genitalia eius appareat vel posteriora [...]”. Zob. *L. Al.*, LVII, s. 1.

mowała także włosy. Taki sposób zredagowania badanego tytułu wskazuje na postrzeganie ich jako atrybutu płciowego kobiety.

Opisywane tu przestępstwa miały wyraźnie charakter napastowania seksualnego. Potwierdza to fakt, że ostatni paragraf cytowanego tytułu, mówi o zgwałceniu obnażanej niewiasty. Zwraca przy tym uwagę, że twórcy praw nie akcentują dotykania ciała, ale wystawianie go na widok publiczny, co zostało podkreślone w zdaniu: „jeśli ją obnaży, [tak, że] aż jej przyrodzenie będzie widoczne” (*si eam denudaverit usque genitalia eius appareat*). Zakaz dotyczył tu, więc także patrzenia na nagość - mówiąc w przenośni - dotykania ciała kobiety wzrokiem. Mamy tu do czynienia niewątpliwie z naruszeniem nietykalności osobistej, choć nie ma tu mowy o bezpośrednim kontakcie fizycznym czy naruszeniu integralności cielesnej. Przestępstwo miało tu bardziej charakter poniżenia godności, przez zadanie gwałtu poczuciu wstydu cielesnego i seksualnego. Podobny czyn został przedstawiony w prawie bawarskim. W tytule VIII. zatytułowanym: *De uxoribus et earum causis, quae seape contingunt*, mówi się o podniesieniu sukni (*indumenta*) powyżej kolan<sup>57</sup>. Nie wspomina się tu wprawdzie wprost o obnażeniu, ale taki jest sens przytaczanego przepisu.

Z przytoczonych przepisów wynika jasno, że obnażanie ciała kobiety przez obcych mężczyzn było traktowane jako przestępstwo. Oznacza to jednocześnie, że kobieta z powodu owego obnażenia doznawała uszczerbku. Przestępstwo takie nie było by jednak możliwe, gdyby ciało kobiety, nie było podatne na tego rodzaju zniewagi. Zwróćmy, bowiem uwagę na fakt, że żadnym ze spisów praw germańskich nie ma ani jednego przepisu, mówiącego o przestępstwie przeciw ciału mężczyzny, które polegało na obnażeniu go. Wydaje się, zatem, że prawo nie traktowało obnażenia mężczyzny jako przestępstwa. Ciało męskie nie doznawało, więc uszczerbku z powodu obnażenia czy wystawienia na widok publiczny. Było ono, rzec można, odporne na tego rodzaju działania. Nagość mężczyzny nie stanowiła zagrożenia dla jego honoru. Przeciwnie - ciało było źródłem jego siły. Można tu dodać, że Grzegorz z Tours choć pisał w *Historiach* kilkakrotnie o pozbawianiu mężczyzn szat nigdy nie wspomina o ich obnażaniu<sup>58</sup>. Inaczej działo się w przypadku kobiety. Jej ciało znacznie łatwiej poddawało się wpływowi zewnętrznym. Obnażenie, wystawienie ciała na widok publiczny stanowiło obrazę, prowadziło do zhańbienia samej kobiety. Znany jest powszechnie fakt, że nawet wolne kobiety w badanych społecznościach były w sensie prawnym niesamodzielne, poddane władzy męskiej. Wydaje się jednak, że według prawodawców alamańskich również pod względem cielesnym były one mniej doskonałe niż mężczyźni. Nagość ciała

57 “Si indumenta super genaculos elevaverit, quod himilzorunga vocat, cum 12 solidos conponat”. Zob. *L. Baiw.*, VIII, 4; Słowo „himilzorunga” oznaczało przecięcie lub przerwanie ubrania.

58 Greg. *Hist.*, VII, 15, (t. II, s. 108) Królowa Fredegunda, gdy dowiedziała się od ochmistrza Leonarda o poniżeniu i obrabowaniu jej córki Rigunty, chcąc go ukarać, rozkazała odebrać mu szaty i pas (wraz z mieczem), który otrzymał w nagrodę od króla Chilperyka („[...] iussit eum in ea aecllesia spoliare, nuda tumque vestimentis ac balteo [...]”); podobnie kazała pozbawić szat, a także wychłostać i okaleczyć kucharzy i piekarzy, którzy byli z Riguntą. W przypadku Leonarda dewestytura miała charakter symboliczny i nie oznaczała raczej obnażenia. W innym miejscu (VII, 29, t. II, s. 128) Grzegorz pisze o zabitych w bójce mężczyznach, których zwłoki „pozostawino nagie na zimnej ziemi” („[...] nudi super humum frigidam reliquantu [...]”). Zostali oni obnażeni zapewne już po śmierci. Mamy tu zatem do czynienia z obnażeniem ciał męskich dokonany w celu zbezczeszczenia zwłok. Por. także V, 39.

kobiety, w świetle cytowanego przepisu, stanowiła jej „słaby punkt”. Był to aspekt jej płci, który wymagał ochrony prawa.

Przedstawione powyżej interpretacje przepisów dotyczących molestowania seksualnego kobiet znajdują potwierdzenie w treści tytułu 135. *Leges Liutprandi* z roku 733. Mówi się tam o mężczyźnie, który w sposób przewrotny zabrał wszystkie ubrania kobiety kąpiącej się w rzece. Liutprand opisuje szczegółowo konsekwencje tego czynu: „W skutek tego kobieta pozostawała naga i każdy, kto przechodził przez to miejsce uważał jej stan za wynik jej grzesznego charakteru (nieobyczajności). Co więcej, nie mogąc wiecznie pozostawać w rzece, wracała do domu, rumieniąc się ze wstydu.”<sup>59</sup>. Rzec by można – nic dodać, nic ująć. Mamy tu bodaj wszystkie cechy charakteryzujące przestępstwa tego rodzaju: podstępne pozbawienie ubrania i całkowitą nagość, wstyd cielesny i seksualny (jest to chyba jedyny przykład użycia przez prawodawcę germańskiego tego terminu w takim kontekście) i w końcu społeczną ocenę nagości jako przejawu grzesznej rozwiązłości kobiety. Przepis ten, co watro podkreślić, głosił w sposób jednoznaczny, że osobą pokrzywdzoną w wyniku opisanego przestępstwa była kobieta. Wyznaczał także wysokie odszkodowanie (wergeld sprawcy) przeznaczone dla owej kobiety. Trudno bowiem inaczej rozumieć słowa: [...] *qui talem inlecita presumptionem fecerit, componat eidem femine, cui talem turpitudinem fecit, ipse wirigild suum* [...]. Przystępstwo zostało tu określone słowem „turpitudō”, co oznacza hańbę, zło – podkreślające moralny charakter doznanej krzywdy. Czyn powodujący owo zhańbienie polegał na obnażeniu ciała. Ciało kobiety było tu więc kluczową kwestią. Jej nagość w miejscu publicznym była zatem tym, co decydowało o krzywdzącym charakterze czynu. W pojęciu Liutpranda, czy szerzej kodyfikatorów longobardzkich, sytuacja taka nieuchronnie prowadziła do jej zhańbienia i niesławy. Spróbujmy jednak wyobrazić sobie, że na miejscu owej kobiety znalazłby się mężczyzna. Czy jego nagość spowodowałby analogiczny skutek? Nic na to nie wskazuje. *Prawa Liutpranada*, ani *Edykt Rotarięgo* nie mówią o tego rodzaju przestępstwie w przypadku mężczyzny. Kulturowy obraz ciała kobiety longobardzkiej zakładał podatność jej ciała na krzywdę wynikającą publicznego obnażenia.

Oczywistym skutkiem tego rodzaju sytuacji było poniżenie i zniesławienie kobiety, jak również jej rodziny, wobec lokalnej społeczności. Liutprand w dalszej części cytowanego przepisu reguluje sprawę zemsty, której ojciec lub mąż poszkodowanej kobiety mógłby dokonać na sprawcy przestępstwa.

\*

59 „Adnuntiatum est quidem nobis, quod aliquis perverus homo, dum quedam femina in fluvio lavarit, pannus eius, quos ibi habuit, totus tollisit, et ipsa remansit nuda, et qui ibant et transiebant per locum illum, pro peccatis vedebant turpitudinem eius; ipsa autem in fluvio semper stare non potuebat, revertere autem ad casam suam nuda erubiscibat. Proinde statuimus, qui talem inlecita presumptionem fecerit, componat eidem femine, cui talem turpitudinem fecit, ipse wirigild suum. Ideo hoc dicemus, quia si invenissit eum aut frater aut vir aut propinquus parentis eiusdem feminae, sandalum cum eum comittere habuit, et qui superare potuissit, unus alterum interficere habuit. Propterea melius est, ut se vivo componat wirigildum suum, quam de mortuo crescat faida inter parentis, et compositio maior”. Zob. *Liut. leg.*, 135. VI.

Kończąc dociekania o użyciu przemocy fizycznej przez kobiety i wobec kobiet i znaczenia tego zjawiska dla kulturowego wizerunku płci żeńskiej, chciałbym podsumować spostrzeżenia dotyczące poglądów kodyfikatorów badanych praw na temat właściwych i niewłaściwych zachowań kobiet. Na ich podstawie można odtworzyć elementy kulturowego wzorca płci żeńskiej przez nich przyjętego. I tak – kobieta nawet gdy była odważna, sprawna fizycznie i umiała posługiwać się bronią nie powinna była podejmować walki w obronie własnej, ponieważ użycie przemocy było niezgodne z charakterem jej płci. Przekonanie o bezbronności kobiety wobec aktów przemocy skłaniało niektórych prawodawców do podwojenia wysokości nawiązek za uszkodzenia cielesne. Wpływało to zapewne na wartościowanie ciała wolnej kobiety przez społeczności Bawarów i Alamanów. Odebranie kobiecie przywileju podwójnej nawiązki, które następowało w razie, gdy stawiała czynny opór napastnikowi, wynikało z przekonania, że zachowanie takie jest niezgodne z normami postępowania przypisywanymi jej płci. Stosowanie przemocy było działaniem zarezerwowanym dla mężczyzn.

Drugi wniosek dotyczy poglądów na temat możliwości użycia przemocy przez kobietę. *Edykt Rotariego* zawiera pogląd o niedorzeczności twierdzenia, że kobieta może dokonać napadu na dom posługując się bronią i stosując przemoc. Stwierdzenie to wyrażało i dekretowało sposób postępowania kobiet zgodny z wizją płci żeńskiej przyjmowaną przez prawodawcę. Jednocześnie jednak ten sam zwód przewidywał zabójstwo męża przez żonę. Mogło tu chodzić o otrucie czy zlecenia zabójstwa, ale także o inny sposób uśmiercenia. Przypisywano kobietom zdolność do zabójstwa bez użycia bezpośredniej przemocy fizycznej oraz broni „męskiej” (miecz, włócznia, łuk i strzały, topór sztylet). Niewiasta była w zasadzie niezdolna do atakowania mężczyzny z własnej inicjatywy. Jeśli to czyniła, działała z inspiracji męskiej. Wchodziła wtedy jednak w rolę właściwą płci męskiej, co było oceniane bardzo źle, dlatego też kara, jaką ponosiła za przestępstwa przeciw ciału była surowsza niż w wypadku mężczyzny. Oprócz odszkodowania pieniężnego była to dotkliwa kara fizyczna (przepędzenie kijami i obcięcie włosów) o wybitnie hańbiącym charakterze, których nie stosowano wobec wolnych mężczyzn w przypadku tego rodzaju przestępstw. Ostentacyjne wejście kobiet w męskie role społeczne spowodowało, zatem nadzwyczajną sankcję karną. Była ona wyrazem dezaprobaty nie tylko wobec aktów przemocy i naruszeń ciała, ale może przede wszystkim wobec działań zaprzeczających istnieniu ról i funkcji przypisanych obu płciom.

Trzeci wniosek odnosi się do postaw kobiet wobec aktów przemocy męskiej, w tym zwłaszcza uczestnictwa w bójkach. *Edykt Rotariego* stwierdza, że jest rzeczą nie właściwą, aby kobieta uczestniczyła czy choćby była świadkiem sporu mężczyzn. Odbierano jej w takiej sytuacji nadzwyczajne odszkodowanie, przysługujące np. w przypadku znieważenia kobiety na drodze. Prawo burgundzkie dawało kobiecie uprzywilejowaną pozycję w przestrzeni domowej, odbierało ją zaś w poza domem, gdy uczestniczyła w bójce. Ideałem prawodawców germańskich było, zatem oddzielenie kobiet od przemocy męskiej. Kulturowy wizerunek kobiety wykluczał tedy jej dobrowolne angażowanie się w konflikty męskie. Używanie przemocy fizycznej stanowiło monopol mężczyzn. Przestrzeń publiczna była potencjalnym miejscem konfliktu. Dlatego miejscem właściwym dla kobiety był jej dom lub droga – ponieważ te miały być wolne od przemocy.

Ostatnia konkluzja związana jest z postrzeganiem ciała kobiety. Z treści badanych kodyfikacji wynika, że kobieta mogła zostać znieważona przez publiczne obnażenie jej ciała. Nagość w takich okolicznościach była sytuacją niepożądaną, ponieważ ciało kobiety było podatne na destrukcyjne w sensie moralnym wpływy zewnętrzne. Jednocześnie ciało kobiety ze względu na swoje funkcje prokreacyjne stanowiło szczególną wartość. Stąd też mężczyźni chcieli sprawować kontrolę nad cielesnością kobiety przy pomocy prawa. Mężczyzny jak się wydaje nie można było znieważać przez obnażenie. Kobieta - osoba prawnie nie suwerenna dysponowała też „nie suwerennym” ciałem. Mężczyzna mógł uczynić kobietę „zepsutą” (*corrupta*) odbywając z nią niedozwolony stosunek seksualny, natomiast kobieta nie mogła w ten sposób skalać mężczyzny.

Na koniec – refleksja ogólniejszej natury – dotycząca *leges* jako „gatunku” przekazu historycznego. Na obraz kobiety i płci żeńskiej zawarty w badanych zwodach składają się trzy elementy: przekonania kodyfikatorów dotyczące miejsca kobiet w społeczeństwie, zapisy poszczególnych norm prawnych oraz fragmentaryczne opisy niektórych rzeczywistych zachowań kobiet występujących w życiu codziennym. Między tymi trzema warstwami owego obrazu zachodzą specyficzne relacje i zależności. Przekonania spisujących prawo określały sposób formułowania poszczególnych regulacji prawnych. Główną funkcją owych przepisów było z kolei modelowanie rzeczywistych zachowań społecznych. Praktyka dnia codziennego jednak, co mogliśmy obserwować, niekiedy okazywała się niezgodna z opisanymi wyżej założeniami prawodawców. Nie prowadziło to ich zmiany, lecz do przeformułowania odpowiednich przepisów *leges*. Przy tej okazji przedostawały się do nich owe okruchy rzeczywistości społecznej. Obraz płci żeńskiej był zatem złożoną, kilkuwarstwową konstrukcją, w której postulowane wzorce zachowań kobiet współistniały z ich faktycznymi działaniami oraz z normami określającymi ich pozycję i odpowiedzialność prawną. Badane przepisy *leges* germańskich powinny być więc traktowane nie tyle jako odzwierciedlenie rzeczywistości historycznej, co raczej jako próbę nadania jej określonego porządku.

### Women and physical violence in Germanic early Medieval *leges*

Germanic legal codices (*leges barbarorum*) written between the late 5<sup>th</sup> and early 9<sup>th</sup> c. on nearly the whole territory of western Europe, especially regulations relating to offenses against women, were created by men and expressed the male view of reality. The paper aims to investigate to what extent the beliefs and assumptions of the authors of the *leges* influenced the legal regulations relating to their behaviour and legal status. The problem is discussed with respect to: (i) the ability of women to counter acts of physical violence, (ii) the use of violence by women, (iii) the attitude of women to conflicts between men, and (iv) offenses against the female body.